



Sygn. akt IV CSK 419/08

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 marca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)  
SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)  
SSA Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa G. Spółki Akcyjnej  
przeciwko S. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością  
(poprzednio SM. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością)  
o zakazanie nieuczciwej konkurencji,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 18 marca 2009 r.,  
skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu pierwszej instancji nakazującego pozwanej SM. spółce z.o.o. zaniechania rozpowszechniania we wszystkich dostępnych środkach masowego przekazu nieprawdziwych i wprowadzających w błąd wiadomości o powodowej Spółce Akcyjnej G. dotyczących nie wykonania lub nienależytego wykonania przez powódkę zobowiązań, wynikających z umowy licencji i oprogramowania oraz świadczenia usług internetowych, zawartej w dniu 23 kwietnia 2005 r. z E. Inc. oraz warunków zamówienia z dnia 1 kwietnia 2005 r., jak też, że powódka posiada jedynie licencyjne prawa majątkowe do korzystania z wersji komunikatorów G. stanowiących własność E. Inc. i w związku z wycofaniem praw licencyjnych korzystanie z tych wersji komunikatorów G. jest nielegalne oraz że umowa licencji, oprogramowania i usług internetowych zawarta w dniu 23 marca 2005 r. została rozwiązana z dniem 2 października 2006 r. Sąd pierwszej instancji nakazał też stronie pozwanej opublikowanie we wskazanych czasopismach określonego oświadczenia i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądów obu instancji był następujący stan faktyczny:

W dniu 23 marca 2005 r. strona powodowa zawarła z E. Inc.- licencjodawcą umowę licencji, oprogramowania i usług internetowych, w której stwierdzono między innymi, że umowa jest regulowana przepisami prawa Prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie a strony podlegają jurysdykcji Sądu Najwyższego Kolumbii Brytyjskiej. Licencjodawcę reprezentowała strona pozwana na podstawie zawartej z nim uprzednio umowy dystrybucyjnej. Strona pozwana przyjęła w dniu 1 kwietnia 2005 r. zamówienie na realizację umowy licencyjnej, którego treść stanowiła element tej umowy. Przedmiotem umowy licencyjnej był jeden z komponentów (SDK) oprogramowania komunikatora G. umożliwiającego użytkownikom komunikatora GG w wersji 7-7,5 między innymi prowadzenie rozmów audio-video. Powódka miała płacić stałą opłatę licencyjną i przekazywać 10% przychodu z reklam umieszczonych w komunikatorze i na stronach internetowych w miejscach świadczenia usług audio-video i przesyłania plików. Powódka nie płaciła pozwanej

z tytułu reklam i w trakcie wykonywania umowy zaistniał między stronami spór o rozliczenia przychodów z tego tytułu. Pozwana twierdziła, że powódka nie raportuje swoich przychodów z reklam umieszczonych w komunikatorze G. i uważała, że powinna ona do tych przychodów zaliczać przychody z wszystkich reklam, jakie ukazywały się w tym komunikatorze, także z reklam własnych produktów. W tej sytuacji strony podpisały aneks do umowy licencyjnej i zamówienia, pozwana działała w imieniu i na rzecz licencjodawcy. W aneksie ustalono, że 10% wynagrodzenia dotyczy przychodów z reklam umieszczanych w określonych oknach, a minimalne opłaty z tytułu przychodów z reklam będą od 1 grudnia 2005 r. wynosić 20 000 zł. Również w następnym okresie pozwana twierdziła, że powódka uzyskuje większe przychody z reklam, niż zagwarantowane w opłacie minimalnej, zaś powódka wskazywała, że jej dochody z tego tytułu są wielokrotnie niższe, a stanowisko pozwanej jest rodzajem presji w celu wynegocjowania korzystniejszych dla niej warunków umowy.

W tych okolicznościach pozwana wysłała powódce e-mailem w dniu 9 maja 2006 r. „wezwanie do rozliczenia licencji i zaprzestania uchybień”. Powódka zaproponowała spotkanie z przedstawicielem firmy, która była wyłącznym operatorem reklam. Pozwana oczekiwała, że powódka będzie jej przedstawiała raporty, a powódka przedstawiała jej tylko informacje o uzyskiwanych przychodach z reklam, pozwana uważała, że powódka stosuje politykę ograniczania przychodów z tytułu reklam.

W dniu 25 września 2006 r. licencjodawca dezaktywował ważność certyfikatu licencji z tym, że użytkownicy mogli nadal korzystać z komunikatorów, choć istniało zagrożenie, że zostaną one wyłączone. Powódka w dniach 28 września i 1 października 2006 r. wysłała do licencjodawcy pisma przedstawiające jej stanowisko w sporze z pozwaną, zarzuciła, że pozwana pomawia ją i narusza jej prawa. Jednocześnie strony prowadziły rozmowy z inną firmą w sprawie udzielenia sublicencji oprogramowania E., jednak umowa nie została zawarta, bowiem sublicencja miała kosztować trzykrotnie więcej niż dotychczas, co było warunkiem postawionym przez pozwaną. W tym czasie strona powodowa przygotowywała się do przedstawienia oferty publicznej i wprowadzenia wyemitowanych akcji na Giełdę Papierów Wartościowych, o czym donosiła prasa.

W dniu 2 października 2006 r. został zablokowany dostęp powódki do licencji i otrzymała ona od E. Inc. e-mail, w którym stawiano zarzuty, że powódka spóźnia się z płatnościami, nie wypełnia zobowiązań umownych oraz zawarto oświadczenie, że licencjodawca przywraca powódce usługę do momentu rozliczenia rachunku i zapłacenia wszystkich należnych kwot.

W tym samym dniu pozwana w aktualnościach podawanych na swojej stronie internetowej podała informację o deaktywacji licencji udzielonej powódce, o tym że powódka została wezwana do wywiązania się z warunków umowy licencyjnej tj. do spowodowania, przez udostępnienie narzędzi do deinstalacji komunikatora 7.0-7,5, zaprzestania korzystania z komunikatorów G. przez jego użytkowników. Pozwana informowała też o „unieważnieniu” licencji, o nie zaprzestaniu przez powódkę umieszczania reklam oraz o tym, że nie udostępniła ona możliwości deinstalacji komponentów E., z których korzystali odbiorcy końcowi. Również w dniu 9 października 2006 r. pozwana na swojej stronie internetowej umieściła informację, że to co opublikowała w dniu 2 października 2006 r. odzwierciedla „bieżący status” umowy licencyjnej w przypadku jej rozwiązania oraz, że „ w przypadku niedotrzymania ww. zapisów umowy licencyjnej w terminie 3 dni będzie zmuszona poinformować media publiczne i użytkowników Internetu o konieczności usunięcia, zakazie korzystania i rozpowszechniania nielegalnych komponentów zawartych w komunikatorach, jak też powiadomić prokuraturę o popełnieniu przestępstwa”. Złożyła też powódce ofertę m.in. udzielenia licencji na wieczyste użytkowanie w Polsce dla nieograniczonej liczby użytkowników za kwotę 1,3 mln USD netto i opłaty roczne.

Strona powodowa w dniu 9 października 2006 r. złożyła licencjodawcy oświadczenie o wypowiedzeniu umowy licencji z miesięcznym okresem wypowiedzenia i odpis pisma przesłała do wiadomości stronie pozwanej oraz wezwała ją do zaprzestania rozpowszechniania na stronach internetowych publikacji naruszających jej dobra osobiste.

W dniu 16 października 2006 r. pozwana umieściła w internecie informację, że w dniu 9 maja 2006 r. powódka została wezwana do usunięcia uchybień związanych z notorycznym nie dotrzymywaniem warunków umowy licencyjnej

i przestrzegania warunków umowy licencyjnej oraz, że wobec nie zawarcia przez powódkę ugody o dalszym korzystaniu z licencji certyfikat licencji został dezaktywowany, co uniemożliwia użytkownikom G. prowadzenie rozmów audio i audio-video oraz przesyłanie plików i używanie innych funkcji. Powódka w odpowiedzi na to wydała w internecie w dniu 17 października 2006 r. własny komunikat, w którym podała między innymi w jaki sposób użytkownicy mogą korzystać z G. z wyłączeniem komponentów E. Inc.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obu instancji nie podzieliły zarzutu strony pozwanej o braku jurysdykcji krajowej oraz zarzutu, że do rozstrzygnięcia sporu stron mają zastosowanie przepisy prawa obcego- prawa obowiązującego w Prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie. Wskazały, że strona pozwana nie była stroną umowy licencyjnej z dnia 23 marca 2005 r., w której zawarto klauzulę derogacyjną oraz zapis o stosowaniu do tej umowy przepisów prawa Prowincji Kolumbia Brytyjska, a zatem nie wiążą jej te zapisy. Poza tym roszczenie strony powodowej dochodzone w rozpoznawanej sprawie nie dotyczy wykonania umowy licencyjnej, a czynów nieuczciwej konkurencji, jakich dopuściła się strona pozwana i oparte jest na przepisach ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (j.t: Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz.1503 ze zm. – dalej: „u.z.n.k.”).

Sąd Apelacyjny stwierdził, że dla oceny, czy doszło do naruszenia przez stronę pozwaną przepisów powyższej ustawy konieczne było między innymi ustalenie, czy kwestionowane przez stronę powodową komunikaty internetowe pozwanej z dnia 2, 9 i 16 października 2006 r. zawierały prawdziwe informacje co do wygaśnięcia umowy licencyjnej łączącej powódkę z E. Inc. oraz pozbawienia powódki uprawnień wynikających z tej umowy i bezprawnego korzystania przez nią z komunikatorów, a to wymagało ustalenia czy i kiedy doszło do wygaśnięcia powyższej umowy licencyjnej. Ustalenie zaś tej okoliczności nie wymagało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stosowania przepisów prawa obcego, właściwego dla tej umowy, podobnie jak ustalenie i ocena innych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii.

Ponieważ pozwana twierdziła, że umowa licencyjna uległa rozwiązaniu w wyniku jej oświadczenia złożonego w dniu 3 października 2006 r., Sąd Apelacyjny przede wszystkim rozważył, czy pozwana była uprawniona do rozwiązania umowy licencyjnej. Stwierdził, że bezsporne było, iż pozwana reprezentowała licencjodawcę przy zawieraniu umowy ze stroną powodową w dniu 23 marca 2005 r., choć nie wykazała żadnym dokumentem umocowania do takiej reprezentacji. Sporne natomiast było, czy była również umocowana do złożenia w imieniu licencjodawcy oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy licencji. Ponieważ pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu w tym przedmiocie, a z samego faktu, że zawierała w imieniu licencjodawcy umowę licencyjną, nie można wyprowadzać wniosku, iż była upoważniona do jej wypowiedzenia, Sąd Apelacyjny uznał, że nie miała takiego upoważnienia, a zatem jej oświadczenie z dnia 3 października 2006 r., na które się powoływała, nie mogło wywołać skutku wypowiedzenia przez licencjodawcę umowy licencyjnej, pomijając to, że w ogóle nie było skierowane do strony powodowej.

Sąd Apelacyjny uznał, że także oświadczenie licencjodawcy E. Inc. z dnia 2 października 2006 r. nie może być uznane za oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy licencji ponieważ jego treść nie zawiera wyrażenia woli rozwiązania umowy i to ze skutkiem natychmiastowym. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny uznał, że także forma tego oświadczenia nie pozwala na uznanie jego skuteczności jako oświadczenia o rozwiązaniu umowy skoro złożone zostało w formie e-maila, a zgodnie z punktem 15 umowy licencyjnej, jej rozwiązanie mogło nastąpić jedynie w formie pisemnej. Sąd Apelacyjny wskazał, że wprawdzie art. 78 § 2 k.c. uznaje formę elektroniczną za równoważną pisemnej, ale tylko wtedy, gdy pismo przesłane drogą elektroniczną jest zaopatrzone podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego, kwalifikowanego certyfikatu, a pozwana nie wykazała, że oświadczenie elektroniczne E. Inc. z dnia 2 października 2006 r. jest zaopatrzone w taki podpis. Ostatecznie jednak Sąd Apelacyjny uznał tę okoliczność za nieistotną, gdyż pismo to w ogóle nie zawiera oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny stwierdził, że to nie licencjodawca rozwiązał umowę licencyjną, a uczyniła to strona powodowa pismem z dnia 9 października

2006 r., które doprowadziło do rozwiązania umowy z dniem 9 listopada 2006 r., po upływie miesięcznego wypowiedzenia, co potwierdził sam licencjodawca w piśmie do powódki z dnia 15 listopada 2007 r., stwierdzając jednoznacznie, że umowa licencji wygasła z dniem 9 listopada 2006 r. wskutek wypowiedzenia dokonanego przez powódkę pismem z dnia 9 października 2006 r.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podane przez pozwaną w październiku 2006 r. na stronie internetowej informacje, że umowa licencyjna uległa rozwiązaniu i powódka korzysta bezprawnie z komunikatorów licencjodawcy, były nieprawdziwe i mogły wyrządzić powódce szkodę.

Sąd Apelacyjny uznał także, że strona pozwana nie wykazała, iż podane przez nią na stronie internetowej informacje o nie wykonywaniu przez stronę pozwaną obowiązków wynikających z umowy licencyjnej, były prawdziwe. Okoliczność, że między stronami istniał spór co do sposobu wykonania obowiązku powódki rozliczania się z przychodów z reklam i nie prowadzenia polityki ograniczającej miejsca reklamowe, nie oznacza, że powódka nie wykonywała swoich obowiązków w tym zakresie. Pozwana, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie tylko nie wskazała jakie konkretnie obowiązki w tym przedmiocie spoczywały na powódce, lecz przede wszystkim nie udowodniła, że powódka nie wywiązała się z tych obowiązków.

Z tych względów Sądy obu instancji uznały, że zakwestionowane przez stronę powodową działania strony pozwanej stanowią czyny nieuczciwej konkurencji określone w art. 14 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 i w art. 3 ust. 1 u.z.n.k., co uzasadniało uwzględnienie powództwa na podstawie art. 18 ust.1 u.z.n.k., w zakresie wskazanym w sentencji wyroku Sądu pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach, strona pozwana w ramach pierwszej podstawy zarzuciła naruszenie art. 14 i art. 18 ust. 1 u.z.n.k., a w ramach drugiej podstawy naruszenie art. 233 § 1, art. 382 k.p.c. przez pominięcie okoliczności odnoszących się do sposobu wykonywania umowy przez powódkę oraz zakresu posiadanych przez nią praw z umowy licencyjnej, a także działań po wygaśnięciu umowy, oraz naruszenie art. 1143 § 1 k.p.c. przez nie zastosowanie prawa obcego- prawa Prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie przy

badaniu kwestii materialnoprawnych umowy licencyjnej niezbędnych do ustalenia, czy kwestionowane przez powódkę oświadczenia pozwanej stanowiły czyny nieuczciwej konkurencji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera podstaw, które pozwalałyby na jej uwzględnienie.

Decydujący dla jej rozstrzygnięcia zarzut zastosowania przez Sądy obu instancji niewłaściwego prawa: polskiego, zamiast obcego, został przede wszystkim niewłaściwie sformułowany. Zarzucenie w tym zakresie jedynie naruszenia art. 1143 § 1 k.p.c. musi być uznane za nieskuteczne, bowiem przepis ten nie wskazuje, kiedy powinno być stosowane prawo polskie, a kiedy obce, a tylko w takiej sytuacji mógłby stanowić podstawę zarzutu zastosowania niewłaściwego prawa materialnego. Jest to przepis nakładający na sąd powinność zwrócenia się do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie tekstu obcego prawa oraz o wyjaśnienie obcej praktyki sądowej, jeżeli zachodzi potrzeba zastosowania przez sąd polski prawa obcego. Ma więc on w istocie charakter instrukcyjny i sąd stosuje go tylko w sytuacji, gdy zachodzi potrzeba zastosowania przez sąd polski prawa obcego. O tym zaś czy taka potrzeba zachodzi decydują przepisy prawa materialnego: umów międzynarodowych, a w ich braku przepisy ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 46, poz. 290 ze zm.), w tym art. 25 tej ustawy pozwalający stronom na poddanie swych stosunków w zakresie zobowiązań umownych wybranemu przez siebie prawu, jeżeli pozostaje ono w związku z zobowiązaniem.

Skarżąca nie wskazała jednak żadnych przepisów prawa materialnego, które naruszył Sąd Apelacyjny stosując do rozstrzygnięcia sprawy, jej zdaniem bezzasadnie, prawo polskie, zamiast obcego. Już samo to sprawia, że zarzut ten nie może być uznany za skuteczny.

Niezależnie od tego jest on także merytorycznie bezzasadny. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny strona powodowa zgłosiła roszczenia oparte na zarzutach dopuszczenia się przez stronę pozwaną czynów nieuczciwej konkurencji. Strony są polskimi podmiotami prawa, do czynów nieuczciwej konkurencji doszło na terenie



Polski, a zatem nie ma żadnych podstaw do stosowania w sprawie przepisów obcego prawa materialnego dla oceny roszczenia powódki. Nie ma przy tym znaczenia, że do czynów nieuczciwej konkurencji doszło w czasie i w związku z wykonywaniem przez powódkę umowy licencyjnej zawartej z zagraniczną firmą w dniu 23 września 2005 r., w której strony przewidziały stosowanie prawa Prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny strona pozwana nie była stroną tej umowy i nie wykazała by przysługiwały jej jakiegokolwiek uprawnienia do reprezentowania interesów strony tej umowy - licencjodawcy. Miała jedynie prawo pobierania opłat licencyjnych i świadczeń z tytułu reklam, natomiast niewątpliwie nie wykazała, by przysługiwało jej skuteczne wobec powódki prawo interpretowania postanowień umowy licencyjnej oraz kontrolowania i oceny, czy strona powodowa właściwie wykonuje swoje zobowiązania wynikające z tej umowy lub prawo do podejmowania czynności faktycznych czy prawnych mających na celu dyscyplinowanie powódki do właściwego wykonywania tej umowy. Nie wykazała też, że była uprawniona do rozwiązania umowy licencyjnej w imieniu licencjodawcy. Z uwagi na to, że spór będący przedmiotem sprawy nie toczy się między stronami umowy licencyjnej i nie dotyczy ich roszczeń związanych z wykonaniem czy rozwiązaniem tej umowy, a dotyczy czynów nieuczciwej konkurencji podmiotu, który był dystrybutorem jednej ze stron umowy, nie było w sprawie podstaw do stosowania przepisów prawa obcego, uzgodnionego przez strony umowy licencyjnej. W szczególności nie było podstaw do badania, w oparciu o przepisy prawa Prowincji Kolumbia Brytyjska, czy strona powodowa prawidłowo wykonywała tę umowę. Strona pozwana nie była bowiem uprawniona do oceny w tym zakresie, a tym bardziej do rozpowszechniania w Internecie swoich negatywnych ocen o niewykonywaniu umowy przez powódkę, naruszających dobre imię powódki i zagrażających jej interesom. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami, w rozumieniu art. 3 u.z.n.k., należy bowiem uznać rozpowszechnianie przez osobę nie będącą stroną umowy, ogólnikowych, dowolnych, nie popartych żadnymi dowodami i nie dających się zweryfikować, ocen dotyczących nieprawidłowego wykonywania umowy przez jedną z jej stron, a takie właśnie były informacje na temat niewykonywania przez powódkę umowy licencyjnej zamieszczone przez pozwaną w Internecie w październiku 2006 r.

Dla oceny, że takie działanie strony pozwanej naruszało art. 3 ust. 1 u.z.n.k. nie było konieczne ustalenie, czy rzeczywiście strona powodowa niewłaściwie wykonywała swoje obowiązki wobec licencjodawcy wynikające z umowy licencyjną, bowiem pozwana w swoich publikacjach nie określiła, które obowiązki wynikające z tej umowy powódka wykonuje niewłaściwie lub ich nie wykonuje. Trafnie też Sąd Apelacyjny stwierdził, że strona pozwana nie wykazała również, iż powódka niewłaściwie wykonywała swoje obowiązki wobec pozwanej, wynikające z umowy (zamówienia) dotyczące rozliczania się z reklam. Nie wskazała bowiem, jakie konkretne obowiązki dla powódki wynikały z tego, że w punkcie 7f zamówienia zgodziła się nie prowadzić polityki ograniczającej miejsce reklamowe w określonych częściach serwisu GG, a w punkcie 7c zamówienia przyjęła, że rozliczenie i płatność miesięcznego udziału 10% przychodów z realizacji reklam nastąpi w terminie 15 dni od zakończenia każdego miesiąca. Jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, strona pozwana nie wykazała w szczególności, że na powódce ciążył obowiązek składania „raportów” dotyczących dochodów z reklam oraz że zaniżała dochody faktycznie osiągane z tego tytułu albo że ograniczała miejsca reklamowe. Z faktu, że między stronami toczył się spór co do tego nie można wyprowadzić wniosku, że to pozwana miała rację a powódka nie wykonywała swoich obowiązków wynikających z zamówienia.

W konsekwencji do rozstrzygnięcia sprawy w zakresie zarzutu bezprawnego rozpowszechniania przez pozwaną nieprawdziwych i wprowadzających w błąd informacji dotyczących niewykonywania i nienależytego wykonywania przez powódkę zobowiązań wynikających z umowy licencyjnej z dnia 23 września 2005 r. nie było potrzebne ustalenie, w oparciu o prawo właściwe dla tej umowy, obowiązków powódki wynikających z jej postanowień. Nie było więc potrzeby stosowania prawa materialnego Prowincji Kolumbia Brytyjska w Kanadzie.

Nie było to tym bardziej potrzebne do ustalenia i oceny czy i kiedy doszło do rozwiązania umowy licencyjnej, a w konsekwencji do oceny, czy prawdziwe były informacje rozpowszechniane przez pozwaną w październiku 2006 r., że umowa licencyjna wygasła, a powódka nielegalnie korzysta z wersji komunikatorów G. stanowiących własność E. Inc. Ustalenie kiedy zostało złożone oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy jest, co do zasady, ustaleniem faktu, a nie prawa. Jedynie

wówczas, gdy oświadczenie zostało złożone, lecz nie w sposób określony w umowie, należy zbadać, przy zastosowaniu odpowiednich przepisów prawa materialnego, czy została zachowana wymagana forma tego oświadczenia. Rację ma skarżąca, że błędne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, który zastosował art. 78 § 2 k.c. do badania prawidłowości formy złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy w drodze oświadczenia złożonego w dniu 2 października 2006 r. przez internet. Skoro bowiem umowa licencyjna poddawała stosunki w niej określone prawu Prowincji Kolumbia Brytyjska, to ocena prawidłowości formy oświadczenia o wypowiedzeniu umowy powinna być dokonana na podstawie przepisów tego prawa, a nie prawa polskiego. Uchybienie to jednak nie miało żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy bowiem niewątpliwie jest, że badane w ten sposób oświadczenie z dnia 2 października 2006 r. z pewnością nie zawierało oświadczenia o rozwiązaniu umowy, a przeciwnie zawierało między innymi oświadczenie licencjodawcy, że przywraca stronie powodowej możliwość korzystania z licencji do czasu uregulowania wszelkich zaległości. Prawidłowo zatem Sady ustaliły, że do rozwiązania umowy licencyjnej doszło dopiero z dniem 9 listopada 2006 r. w wyniku wypowiedzenia dokonanego przez stronę powodową w dniu 9 października 2006 r., a zatem informacje rozpowszechniane przez stronę pozwaną w Internecie w październiku 2006 r. o tym, że strona powodowa korzysta nielegalnie z licencji, bowiem umowa licencyjna wygasła w dniu 2 października 2006 r., były nieprawdziwe i naruszały art. 14 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 4 u.z.n.k.

Nie są skuteczne zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie tylko ze względu na treść art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. lecz także dlatego, że wskazują na nie wzięcie pod uwagę sposobu wykonywania umowy przez powódkę oraz zakresu posiadanych przez nią praw z umowy licencyjnej, co jak wskazano wyżej nie było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a także zarzucają wadliwe ustalenia co do zakresu korzystania przez stronę powodową z licencji już po wygaśnięciu umowy licencyjnej, co nie ma również znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, której istotą jest zarzut, że strona pozwana w październiku 2006r., gdy umowa licencyjna jeszcze obowiązywała i strona powodowa miała prawo korzystać z niej w pełnym zakresie, opublikowała nieprawdziwe informacje, iż umowa ta już wygasła, a strona powodowa korzysta z licencji nielegalnie.

W konsekwencji, jak wskazano wyżej, niezasadne są też zarzuty naruszenia art. 14 i art. 18 ust. 1 u.z.n.k., a niezależnie od tego trzeba też stwierdzić, że zostały one nieprawidłowo sformułowane, bez wskazania, czy naruszenie powołanych przepisów nastąpiło przez ich błędną wykładnię czy niewłaściwe zastosowanie (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> oddalił skargę kasacyjną.